

# LUD

Jornal „LUD” publicase a noite  
terças — e sextas/feiras  
Curitiba, 16 de janeiro de 1940

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Diretor: Henrique Zerek  
Gerente: Padre João Palka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 588  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação  
-Lud-, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redação -Lud- Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 200000 platna z góry; półrocznie 11\$000; w Argentynie 7 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry platne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 raz 5\$000  
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3\$000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.  
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro  
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

## Recenseamento de 1940

Finalidades do censo agrícola.—Aspectos do trabalho agrícola.— Incremento á produção. — Cooperativismo e crédito rural.

O Censo Agrícola que se realizará a 1° de setembro de 1940 tem por objetivo conhecer quantitativamente as principais modalidades da vida rural brasileira. Os dados ou informes a serem solicitados aos lavradores e criadores visam, preferentemente, as características seguintes:

a) o agricultor, em seu número, nacionalidade e naturalidade, além de suas preferências econômicas;

b) a propriedade rural em número, natureza, condição de exploração, constituição jurídica, área e valor;

c) a produção agrícola em suas espécies, variedades, origens e quantidades;

d) os efetivos da pecuária em suas espécies, variedades e quantidades;

e) o equipamento agrícola, maquinário e veículos, em suas espécies, variedades e quantidades;

f) os processos agrotécnicos e zootécnicos, em suas espécies e realizações;

g) a contabilidade agrícola em sua existência como orientadora das explorações agrárias.

O questionário elaborado para esse fim procurará recolher todos os informes necessários às caracterizações mencionadas e, com isso, possuirá o Brasil o levantamento estatístico rural mais completo e metódico até hoje tentado ou realizado.

Na apuração e tabulação finais dos informes coletados aparecerão, devidamente relacionadas, todas as características da agricultura e pecuária brasileiras, examinadas em sua qualidade e em suas quantidades.

Dêsse modo os poderes públicos conhecerão todos os aspectos do trabalho agrícola nacional e julgarão das necessidades, das realizações, dos progressos e das tendências da agricultura nacional, único meio pelo qual as medidas governamentais reclamadas pela lavoura poderão ser úteis, eficazes, prontas e oportunas.

O Governo Federal, portanto, promovendo a execução do censo agrícola de 1940, não tem em mira outra coisa senão conhecer a agricultura nacional no seu exato modo de ser, de realizar e de progredir.

Não basta aos poderes públicos conhecer a lavoura ou a pecuária através dos produtos que essas atividades vendem ou exportam. É mister que os governos conheçam em suas fontes a maneira pela qual os produtos agro—pecuários se elaboram, pois somente assim haverá possibilidade de incrementar a produção e corrigir as deficiências, oriundas dos maus processos ou de práticas anacrônicas.

Todos sabem que a agricultura nacional enfrenta grandes e graves problemas, sobretudo nos centros de maior população onde o trabalho agrícola está a exigir medidas urgentes que o façam mais racional e econômico. Nesses centros a agricultura tem de ser antes de tudo intensiva e não extensiva; os métodos de plantar e colher precisam aproximar-se da técnica agronômica; a arte de vender os produtos colhidos reclama outros processos mais compatíveis com os ensinamentos da economia rural. Daí a necessidade das adubações químicas, da motocultura, do cooperativismo ou crédito rural.

Sem o levantamento estatístico do estado atual da nossa agricultura, para que dêsse modo possa ser conhecida em suas origens, isto é, em sua unidade econômica—o imóvel rural—, nenhuma medida governamental em prol dessa magna industria poderá ajustar-se, convenientemente, aos reclamos dos lavradores e às exigências de uma agrária perfeita em que a técnica e as forças financeiras se coadjuvem eficazmente.

As considerações precedentes dirigem-se a todos os que se devotam aos rudes misteres do campo. (Continua)

## Protest Akademii Literary Brazylijskiej

przeciwko rozstrzelaniu wielkiego uczonego polskiego, prof. Czesława Białobrzęskiego.

Jak już to podawały telegramy z Europy, wielki uczonego polski, prof. Czesław Białobrzęski, sławny fizyk i filozof, został rozstrzelany przez władze niemieckie.

Profesor Czesław Białobrzęski, urodzony w 1878 roku, został zamianowany profesorem Uniwersytetu Kijowskiego w 1914 roku, gdzie do roku 1919 piastował katedrę fizyki i geo-fizyki. W 1920-1921 roku otrzymuje katedrę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Następnie powołany zostaje do Warszawy, jako profesor fizyki teoretycznej na Uniwersytecie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1921 r. zostaje mianowany członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Następnie piastuje godność kierownika Zakładu Fizyki Teoretycznej przy Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego w Warszawie.

Wybitny członek Komitetu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej bierze udział w licznych kongresach zagranicznych, ostatnio w Paryżu i w Genewie. Jest on autorem wielu cennych dzieł naukowych, które pozyskały mu rozgłos międzynarodowy.

Dążąc do eksterminacji i znieszenia inteligencji polskiej oraz wiekowego dorobku kultury narodowej, Niemcy po internowaniu 100 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, targnęli się na życie wielkiego uczonego i patrioty polskiego. Wyciągnięto go wprost z pracowni fizycznej przy Politechnice Warszawskiej, i rozstrzelano natychmiast bez sądu.

Ten bezprzykładny gwałt niemiecki spotkał się z protestem całego świata cywilizowanego. W Brazylii protest ten wyszedł z ramienia Brazylijskiej Akademii Li-

teratury w Rio de Janeiro w toku posiedzenia tej instytucji w dniu 4 stycznia br. którego przebieg podaje następujący komunikat „Jornal do Comercio“ z dn. 6 stycznia bieżącego roku:

„Prof. Miguel Osorio de Almeida wygłosił następujące przemówienie w związku z niedawnym rozstrzelaniem w Warszawie na rozkaz władz niemieckich profesora Białobrzęskiego:

Panie Prezesie! Cechowała mnie zawsze powściągliwość w manifestowaniu i wyrażaniu mego wzruszenia, i reagowaniu na wstrząsy, oraz zawsze starałem się wszystkim uczynić, by inni od nich nie ucierpieli, i nie brali w nich udziału. Gdy nie mogę dla tej, lub innej przyczyny ukryć tego, co mi ciężko na duszy, to uciekam się z mymi wzruszeniami do tych, którzy dzięki swej umysłowości lub zaletom ducha i serca potrafią mnie zrozumieć. Po raz pierwszy w moim życiu przeżywałem tak straszne i bolesne wrażenie:

Osoba, której zabrakło, której wyjątkową działalność w dziedzinie nauki i filozofii śledziłem z wielkim podziwem i sympatią, którą znalazłem bardzo blisko,—została skazana na śmierć przez rozstrzelanie. Mam na myśli Profesora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Czesława Białobrzęskiego, wybitnego fizyka i filozofa światowej sławy. Wczoraj otrzymany z Paryża telegram donosi, o tej smutnej i wzburzającej oburzenie śmierci, zadanej na rozkaz władz okupacyjnych. Białobrzęski nie był podziwiany tylko, jako wielki uczonego i filozof. Obdarzony wybitnym charakterem, odznaczał się niebywałą uprzejmością i i wdziękami, czym zachwycał wszystkich, którzy mieli sposobność rozprawiania lub dyskusowania z nim.

Rozmówiony w wielkim dziele współpracy międzynarodowej, brał udział w Międzynarodowym Komitecie Współpracy Intelektualnej, przy Lidze Narodów, gdzie kolegowałem z nim. Dzięki niemu w znacznej mierze stało się możliwym zorganizowanie w dziedzinie nauk ścisłych i filozofii naukowej, wymiany myśli, które odznaczyły się takim powodzeniem na terenie literatury i sztuk pięknych.

Najważniejsze z tych zebrań miało miejsce w Warszawie w 1938 r. i miało za temat «nową teorię fizyki». W inauguracyjnym swym przemówieniu wypisał Białobrzęski te zdania, które odzwierciedlają kierunek jego idei: «Pragnąłbym tylko podkreślić me ubolewania w skutek nieobecności szeregów kolegów Niemców, Włochów i Rosjan, którym okoliczności uniemożliwiły przybycie, niezależnie od ich uczuć solidarności w stosunku do uczonego całego świata. Pomimo wszystko pozwałam sobie i muszę nadmienić, w tym charakterze członka Komitetu Międzynarodowej Współpracy Intelektualistów, że uważam to zebranie nie tylko za wyrażenie opinii wybitnych intelektualistów na porywające tematy w dziedzinie wysokiego intelektu, lecz również jeszcze jako świadectwo sentymentu dobrej woli i braterstwa, łączące członków międzynarodowego klanu uczonego.»

Jest to smutna epoka, Panie

## ULTIMAS NOTICIAS

Londres, 15 (B.B.C.—Emissora inglesa) — Membros da comissão da Cruz Vermelha Americana, depois de penosas demarches em Berlim, conseguiram as autoridades nazistas, a licença de viajar á Polonia para prestarem auxilios ás populações polonesas. Os membros da expedição obrigaram-se conformas exigencias das autoridades alemãs a completa ausência de qualquer atividade de natureza politica e religiosa e em primeiro lugar, foi lhes proibido de transmitir qualquer noticia para o exterior do que se passava naquele pais infeliz. Os alemães desejam esconder perante os povos civilizados, as medidas drasticas, que estão applicando no pais conquistado.

Londres 14 (B.B.C.—Radio difusora inglesa) — Causou um consternamento em toda a Alemanha a incursão aerea das forças aliadas aereas sobre as principais cidades germanicas. Em Praga, em Viena os adversarios dos nazistas aplaudiam calorosamente os aviões aliados, que voavam mui-

to baixo, descrevendo círculos sobre as mencionadas cidades. Em seguida quando passou o alarme, a «Gestapo» que desapareceu prudentemente efetuou varias prisões. Algumas esquadilhas inglesas sobrevoraram a cidade de Bratislava na Eslovaquia.

Paris, 15 (Havas, Agencia francesa). — Na parte da Polónia, ocupada pelos bolchevistas recrudesciu a campanha anti-religiosa. Os comunistas pretendem em tempo acelerado descristianisar as provincias roubadas á Polónia. As imprensas suissa e espanhola publicam pormenores desta abominavel acção. O jornal espanhol «Ya», na sua edição de 16 de dezembro de 1939, comunica que as autoridades russas proibiram aos sacerdotes o exercicio do seu officio. Os padres foram obrigados a assinar uma declaração contra a Igreja. Os que negaram a tal, foram immediatamente desterrados para a Siberia. Todas as organizações religiosas foram dissolvidas e seus bens confiscados.

## Wiadomości z Brazylii

Wszecchamerykańska Komisja w Rio.

W Rio de Janeiro rozpoczęła swe prace Stała Wszecchamerykańska Komisja Krajoów Neutralnych; wstępne przemówienie wygłosił Prezydent Brazylii Dr. Getulio Vargas.

Stan Minas—kralina przebogata

Agencia brazylijska donosi z Belo Horizonte, że w tych dniach w pobliżu Teofilo Otoni znaleziono obryzmy bryły kryształu o niespotykanej wadze 4 tysięcy 400 kilogramów. Zorganizowano specjalną wyprawę. Zbudowano obryzmy wóz, ciągnięty przez 56 wołów, by obryzmy kryształ cało przetransportować. W tym także celu zbudowano specjalną drogę. Okaz drogocenny umieszczono na wystawie w Feira de Amostras, jako symbol bogactwa mineralnego w Stanie Minas Gerais.

Nadzwyczajny wynalazek brazylijanina.

Z São Paulo donoszą o pierwszych próbach wynalazku brazylijskiego, który będzie stanowił przewrót w nowoczesnej akcji wojennej. Próby te wypadły pozytywnie. Stwierdzono, że żaden samolot nieprzyjacielski nie ucieknie przed owym wynalazkiem.

Sześciu wynalazcą okazał się Antonio de Faria, który otrzymał wielkie pochwały od specjalnej Komisji. Wynalazek otrzymał nazwę «Telealtimetro». Wiadomym jest, że wynalazek otrzyma natychmiastowe poparcie ze strony rządu federalnego.

Zniżka ceny bawełny.

Brazylijska agencia z São Paulo donosi, że przy ostatniej sprzedaży bawełny zanotowano niskie ceny. Sfery przemysłowe tłumaczą ten fakt tym, że pomiędzy producentami ze Stanów Zjednoczonych a Japonią wynikły nieporozumienia. Producenci tych państw sprzeciwiają się układowi bawełnianemu między Ameryką Północną a Japonią. Oczekiwać należy wzmożenia się produkcji sztucznego jedwabiu w Ameryce, a sztucznej bawełny w Japonii. Postępowanie takie wpłynie w znacznym stopniu na zmniejszenie eksportu bawełny brazylijskiej do Japonii.

Masło dla Anglii.

Anglia zamówiła w «Cooperava dos Produtos de Laticinios de Ijuí» (Stan Rio Grande do Sul) 100.000 kilogramów masła po \$8000 za kilo.

Prezesie, w której przeżywałem świadome i przemysłowe zniszczenie niezrównanych walorów ludzkich. W tym charakterze członka Komitetu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej wysłałem już mój protest. Jako intelektualista i człowiek nauki—w pierwszym rzędzie wobec Brazylijskiej Akademii Literary, stanowiącej najwybitniejsze zreszenie ludzi, poświęcających się w naszym kraju życiu duchowemu,—manifestuję moje oburzenie, mój ból i mój niepołamowany bunt.»

Prezes Brazylijskiej Akademii Literary powiedziało:

«Podobne czyny w najjaskrawszy sposób godzą przeciwko ludz-

kości cywilizacji, wzbudzając wśród amerykańskich sfer intelektualnych, których duchowe sentylanki opierają się na wpływie sentymentów chrześcijańskich,—uczucie żalu i oburzenia. Gdy w ten sposób niszczy się siła broni wyjątkowej, istnienie, które było oddalone od wstrząsów wojennych i prądów współczesnych, poświęcając się wyłącznie swym ideałom naukowym, mamy wszelkie podstawy dla zwątpienia w poczucie ludzkości i w postępowanie moralne. P. Miguel Osorio de Almeida wyraził w całej swej pełni ból Akademii wskutek rozstrzelania uczonego polskiego, i jej oburzenie przeciwko temu okrutnemu czynowi.»



**P. Aloisio de Castro (Profesor i członek Akademii) nadmieniał:**  
 »Akademia wysłuchała z wielkim wzruszeniem protestu p. Miguel Osorio de Almeida, oraz słowa Pana Prezesa. Obaj wyrazili w całej pełni prawdziwe oburzenie intelektualistów brazylijskich wskutek tego jeszcze jednego czynu barbarzyństwa i przemyca. Choć Brazylija ogłosiła swą neutralność w obecnej wojnie, to fakt neutralności silił, rzeczą ma swoje granice, i dlatego zrozumiałym jest protest ludzi kulturalnych, wobec brutalnego morderstwa współczesnego przedstawicieli wielkich walorów umysłowych. Występuje więc z wnioskiem, by zostały przesłane Komitetowi Międzynarodowemu Współpracy Intelektualnej słowa Pana Prezesa, wyrażające sprzeciw i oburzenie Akademii, to jest pisarzy i uczonych Brazylii.»

Wniosek p. Dr. Aloisio de Castro został jednogłośnie uchwalony przez Akademię.

Posel R. P. Dr. Tadeusz Skowroński, złożył wizytę Prezesowi Akademii Literatary Dr. Celso Vieira, dziękując mu i prosząc o wyrażenie podziękowania wszystkim członkom Akademii za piękny i spontaniczny gest solidarności międzynarodowej, wyrażonej aktem protestu Akademii Literatary przeciwko rozstrzelaniu uczonemu polskiemu.

**W Europie silne mrozy w Ameryce upały**

W Europie, zwłaszcza na Łotwie i w Bułgarii panują niezwykle mrozy dochodzące do 41 stopnia poniżej zera. Ludzie giną z zimna. Zgłodniałe wilki nacierają z głębin lasów i napaść na osiedla ludzkie.

W Ameryce Południowej panują znów silne upały: W Buenos Aires zanotowano znaczną ilość porażek słonecznych. Upały w stolicy argentyńskiej są tak silne, że nawet paraliżują one codzienną pracę w fabrykach.

**FABRYKA WŁÓKIEN W JOSÉ BONIFACIO**

Z José Bonifacio (San Rio Grande do Sul) donoszą nam:  
 Już od dawna kilku tujejszych przemysłowców myślało nad założeniem fabryki włókna ze lnu i konopi, aż nareszcie myśl ta została obecnie zrealizowana.

Otóż w pierwszych dniach stycznia powstała tu «Empresa de Linho Limitada» z kapitałem 30:000\$000 (trzydzieści tysięcy milirajów) z następującymi członkami: Roman W. Skorpucki, Władysław Krepinski, Michał Gwóźdź i Władysław Zajac. Biuro mieści się w José Bonifacio, Rua Pernambuco 491, Caixa Postal 191, Rio Grande do Sul, fabryka «we Floreście (Cote-gipe).

Wspomniana «Empresa de Linho Ltda» już skupuje sianozę z lnu i konopi. Chwalebna myśl, gdyż nasi rolnicy będą mieli możność sprzedania nie tylko nasienia ale i siana, którą do obecnej chwili palono.

«Empresa de Linho Ltda» potrzebuje nasienia, konopi, wtedy więc z kolonistów posiadających je, niech się zgłoszą na adres «Empresy».

**Ożywione loty niemieckie nad Anglią**

Angielska agencja Reuter donosi, że w ostatnich dniach zauważono nad Anglią liczne samoloty niemieckie. Wiekazosc z nich przeprowadza loty wywiadowcze, nie rzucając bomb. Obrona przeciwlotnicza brytyjska, jak również samoloty myśliwskie zmusiły lotników niemieckich do ucieczki. Bombowce oraz samoloty rozpoznawcze niemieckie krążyły nad Anglią, oraz we wschodniej części Szkocji.

**Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK Chirurg - Dentysta.**  
 Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.  
**Specjalność:** Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie flakty i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.  
**CENY PRZYSTĘPNE**  
 Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6.  
**Rua Saldanha Marinho 593. Curitiba.**

**NAJWIĘKSZY WYNALEZEK DLA KOBIETY JEST**

**Fluxo Sedatina**  
 (Przyrządza je VIEIRA)  
 Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Uwaga kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.  
 Przez 10 tysięcy lekarzy jest uznane za bardzo skuteczne.  
**Fluxo Sedatina**

**Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce**

**Powiększamy zbórkę na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce.**

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce przyjął na siebie nielada obowiązki, tym odpowiedzialniejsze i większe, że cel, który Komitetowi przyswiesca, jak nigdy dotąd, wymaga wielkich poświęceń i wielkiej ofiarności ze strony całego naszego wychodźstwa w Brazylii.

Jeśli bowiem zrobimy przegląd wszystkich dotychczasowych zbórek, przeprowadzonych na naszym terenie oraz celów, jakie tym zbórkom przyswiecały, to musimy dojść do przekonania, że żadna z dotychczasowych zbórek nie może równać się dotychczasowej i wyjątkowo wprost okolicznościami z obecną zbórką na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce.

Czy bowiem zbórkę na Ofiary Powodzi w Polsce, czy na Fundusz Obrony Narodowej — bezprzebieżnie nieźmiernie doniosłe, różnią się jednak od obecnej zbórkę tym ważnym momentem, że w samym założeniu powyższych wymienionych zbórek było przewidziane, że najwięcej zbierze się na określone zbiórki cele przewidzianym na terenie samego kraju.

Ofiarnosc więc wychodziła w obu powyższych zbórkach, jak również w innych wypadkach, miała zupełnie odrębny, niż w obecnej zbórkę, charakter, obliczony raczej na sam fakt zmanifestowania pewnej temperatury uczuć w stosunku do kraju, niż na materialne efekty.

We wszystkich więc wypadkach dotychczasowych zbórek, liczone bardziej na sentyment (sam fakt powstania zbórkę), niż na — mówiąc trywialnie — mamotę.

W obecnej zbórkę sytuacja wygląda zupełnie inaczej, przewidywaliśmy że ze względu na sam cel zbórkę i okoliczności, które tę zbórkę spowodowały.

W dotychczasowych bowiem zbórkach jedynie dokładaliśmy swoją skromną cegiełkę do budowy — tu użyjmy przenośni — wielkiego gmachu dobrej sprawy, grós ciężaru której spoczywał na barkach ofiarności samego społeczeństwa w kraju.

Obecnie sytuacja odwróciła się, cały ciężar ofiarności, siłą spłotu wypadków, spoczywa na barkach wychodźstwa, sama Polska bowiem została dotknięta okrutnie kataklizmem wojny, a cały naród polski potrzebuje pomocy, której może spodziewać się w pierwszym rzędzie od swych braci na emigracji.

Zaznaczając na wstępie o wielkiej odpowiedzialności i obowiązkach, jakie przyjął na siebie Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, miałem właśnie na względzie wyjątkowy charakter obecnej zbórkę.

Celem bowiem obecnej zbórkę nie jest, jak dawniej, dolenienie skromnej cegiełki do budowy dużego gmachu dobrej sprawy, cegiełki bez której z biedą czy bez biedy można było być obcym.

Celem obecnej zbórkę jest właśnie budowanie ofiarnym wysiłkiem całego wychodźstwa, że się tak wyrazi, samego gmachu, tym ważniejszego, że w nim jest cała nadzieja i przyszłość nowej Polski.

Skutki wojny w Polsce doprowadziły cały kraj do ruiny. Naród w Polsce cierpi okrutną nędzę i przesładowania. Setki tysięcy uchodźców ponawiera się poza granicami Ojczyzny. Wtrącony w niedolę naród polski i uchodźcy polscy, tułający się po różnych krajach, skazani są w dużym procencie na śmierć z chorób, głodu, chłodu i nędzy. Bez pomocy z zewnątrz naród w Polsce i uchodźcy zostaną zdiesiątkowani, do czego żaden Polak nie powinien dopuścić, gdyż nowej Polsce potrzebne będzie każde polskie istnienie.

Z tego właśnie względu powstała zbórkę na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce, zbórkę, którą można uważać za problem, rozwiązanie którego w pierwszym rzędzie spoczywa w rękach samego wychodźstwa.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce dokłada wszystkich wysiłków, aby powiększyć rezultaty zbórkę. Ostatnio zostały otwarte przez Komitet listy dobrowolnych miesięcznych składek na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce. Szereg osób już się wpisało na te listy, deklarując wpłacanie stałych miesięcznych składek.

Akcja stałego opodatkowania się na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce godna jest jak najwiękzego uznania i jak najszerszego poparcia przez całe nasze społeczeństwo.

W najbliższym numerze «Ludu» ukasze się wykaz osób, które zadeklarowały opodatkowanie się.

Zgłoszenia na dobrowolne miesięczne opodatkowanie się przyjmuje biuro Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, codziennie od godz. 1 do 4 po południu, we wtorki i piątki od godz. 10 rano do 4 po południu.

**Wł. Radomski**

Akcja raz wszczęta toczy się stale dalej. Codziennie prawie, Komitet otrzymuje listy zbórkę i gotówkę. Gotówka ta, to nie jest zwykający pieniądź, jest to pieniądź specjalny, ciekki, bo nie pójdzie on na cel blady, na jakie wielkie sumy po świecie rozprowadzane są. Niel Przeszacowany on jest na ulżenie ciężkiej doli tych, nad którymi czasowo zawisła ciężka i brutalna stopa żołądka krzyżackiego i bolszewickiego. Groz im dostarczyć ulgi i pomocy rannemu, internowanemu w obcym obozie i w obcych stronach, widowim i dzieciom osieroconym. Wśród zajęć codziennych i obowiązków, jakie na nas życie nakłada, nie zapominajmy o losie, a przedewszystkiem o losie biednych dzieci. Niechaj myślimy o nich nie opuszczając nas ani na chwilę i niechaj będzie stałym bodźcem do dalszego, jaknajbardziej wytężonego propagowania celów Komitetu i zbierania składek pieniężnych wśród najbliższego otoczenia.

**OFIARY NA KOM. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE**

- Z przeniesienia  
**Lista (Nr. 98) Józefa Polakowskiego z São José dos Pinhais:**  
 N. N. 6\$000. Złożyli po 5\$000: Michał Świercz, Bernard Dąbrowski i Józef Dąbrowski. Franciszka Urban, 4\$000; Franciszek August, 3\$000. Złożyli po 2\$000: Stefan Wójcikiewicz, Ludwik Rachwał, N. N., Jan Niester, Jan Nielek, Robert Gajda, Joanna Mikrut, i Alberto Bischo, Józef Wojtowicz, 1\$000. Razem **45\$000**

**Lista nadana przez Jana Mokwę z Santa Teres:**  
 (Składki zbierał naucz. Franciszek Mniszewski): Józef Osowski, 100\$000. Złożyli po 50\$000: Stanisław i Barbara Pestka, oraz Joanna Lipska, Franciszek Mniszewski, 20\$000. Złożyli po 10\$000: Piotr Zygler, N. N., Jan Mokwa i Piotr Pestka. Złożyli po 5\$000: Ignacy Stanisławski, Józef Mokwa i Joanna Mokwa. Złożyli po 3\$000: Antoni Reszka, i Józef Osowski. Złożyli po 2\$000: Antoni Babiński, i Ignacy Kozłowski. Franciszek Graczyk, 1\$000; P. Bielski, 800; A. dos Anjos, 500. Razem **300\$000**

**Lista Ks. Jana Wiśniewskiego z Santa Caodita:**  
 Kazimierz Szczęsowski, 50\$000; Helena Nadolna, 20\$000. Razem **70\$000**

**Lista (Nr. 132) Józefa Mikosza z Abranches:**  
 Złożyli po 10\$000: Józef Mikosz, Izidor Dunajski, Władysław Mikosz, Stanisław Dombrowski, Stanisław Mikosz, i Michał Mikosz. Złożyli po 5\$000: Bolesław Macioszek, Jan Meger i Bernard Szwonka. Złożyli po 2\$000: Dawid Gasparin, Ignacy Bierański, i Antonio Pinto. Razem **81\$000**

**Lista (Nr. 37) Józefa Trelli z Tres Barras:**  
 Jan Litwiński, 60\$000. Złożyli po 10\$000: Dominik Adamczuk, Franciszek Kozłowski, Jan Farian, i Dominik Adamczuk, (powtornie). Złożyli po 5\$000: Adam Opaszański, Michał Plekarczyk, Józef Dobba, Józef Majewski i Karol Poczosiński. Złożyli po 2\$000: Mar-a Latoch, i Jan Cheliński. Razem **119\$000**

**Lista (Nr. 112) Jana Ciomachewicza z Cachoeirinha:**  
 Jan Ciomachewicz, 20\$000; Leopold Ciomachewicz, 10\$000. Złożyli po 5\$000: Wacław Ciomachewicz, Maria Ciomachewicz, Eugeniusz Michałowski, Józef Czereda, Konstanty Frankowicz, i Eliasz Mojżesz, N. Fortunato Różański, 2\$000. Razem **62\$000**

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem **48:964\$700**

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce składa gorące podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom.

Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polonia.

Curitiba—Av. Dr. Jaime Reis, 583—Caixa Postal 165—Paraná

**Obrazek z Warszawy Ludność Warszawy cierpi głód**

Polskie dzienniki wychodzące w Paryżu piszą:  
 »Warszawa cierpi głód. Jedyną żywnością, której jest stosunkowo dużo w Warszawie, są jarzyny, prócz kartofli i owoców. Ceny na te towary są normalne, natomiast kartofli jest mało i dlatego są one drogie. W październiku na przykład płacono za kilogram ziemniaków 70 do 80 groszy. Przez jakiś czas po poddaniu się Warszawy było dość dużo mięsa i drobitu, choć po wysokich cenach. Po dwu tygodniach jednak towar ten znikł bez śladu, zapewne na skutek próby władz niemieckich normowania cen mięsa. Mleko jest rzadkie i drogie, czemu należy przypisać niezwykle śmiertelność niemowląt, nawet u zamężnych rodzin. Stoniny niema zupełnie od początku wojny, masło zaś trudno znaleźć. Kolejki na chleb są kilometrowe; chleb ten zresztą przypomina chleb wojenny z 1918 roku a nadto zawiera odłamki drobne gruzu, Cukru i soli prawie niema. Tylko na rogach ulic sprzedają po kilka kawałków, z których jeden kosztuje 10 do 15 groszy; kilo zaś cukru płać się po 3 do 4 złotych. Sklepów z papierosami niema. Wszędzie na ulicach natomiast sprzedaje się papierosy po 3 do 4 złotych za pudełko bez względu na gatunek. Obok ogonków po zupę i chleb, najdłuższe są ogonki po węglel, który sprzedaje się w ilości 10 kg. na głowę. Wobec małej ilości węgla ludność pali drzewem ze zburzonych domów, rozbitych mebli i t. d. W tych warunkach drzewo, które ludność ma do dyspozycji, zostanie spalone w Warszawie w ciągu najbliższych tygodni. Szpuka zaś nieci na dużym targu, powstałym samorzutnie na placu Trzech Krzyży, kosztowała niedawno pięć złotych.

**Ludzie wyglądają strasznie zbiedzieni.**

Tlum warszawski wygląda strasznie. Nietylko wszyscy postarli się o 10 lat, schudli i są chronicznie zziębnięci, ale oprócz tego ubierają się możliwie jak najgorzej. Wszystkie kobiety noszą na głowach chustki. Wiele z nich ubrane są w spodnie narcisarskie. Mężczyźni w długich butach i w kaszkielach zamalst kapeluszy. Atmosfera takiego ubierania się dała tak obowiązującą, że na przykład pewien oficer, przybyły z niewoli sowieckiej, który wyszedł na miasto w meloniku i przyzwyczajonym palcie, natychmiast po wrócił do domu po to, by się przebrać «gorzej». Wygląd tłumy, zniszczenia

budynków, brak komunikacji i handel uliczny — żywo przypominają Petersburg lub Moskwę z 1918 roku. Pierwsze sklepy, które otwarto w Warszawie po jej poddaniu się, były kawiarnie, których w tej chwili jest dość dużo. Niektóre restauracje odwiedziły tylko niemieccy oficerowie lub urzędnicy, inne zaś sami polacy.

**Ogłoszenia na murach.**

Gazet po polsku w Warszawie niema, prócz jednej «Nowy Kurier Warszawski». Jest poczynny ze względu na liczne ogłoszenia. Czytają go jednak pokryjomo, gdyż można narazić się na niebezpieczeństwo ze strony publiczności bojkotującej to pismo, jako niemieckie. O wiele więcej czytają na niemieckiej «Neue Lodzer Zeitung».

Wobec tak małej ilości gazet, rumowska Warszawa zajęta jest tysiącami ogłoszeń publicznych i prywatnych. Codziennie ukazują się na murach ogłoszenia władz niemieckich w dwóch językach, zawierające różne polecenia czy też wiadomości o rozstrzelaniu osób, przechodzących broń, albo o uwieszeniu mnóstwa osób. Prócz tego ściany domów pokryto kartkami osób prywatnych, dotyczących kupna i sprzedaży różnych, czasami nieoczekiwanych przedmiotów: wynajęcia lokali i pokoi, poszukiwanie zaginionych osób, zabierania poczty do różnych miejscowości i t. d. Ogłoszenia te są jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk obecnej Warszawy.

**Historia z atłiszem.**

W ostatnich dniach października rozleplono w Warszawie pierwszy atłisz propagandy niemieckiej. W górnej części atłisza widać było palącą się Warszawę a środek zajmował tekst; po lewej stronie atłisza rany i upadający żołnierz polski groził pięścią Chamberlainowi, którego postać zajmowała prawą stronę atłisza. Pod spodem był wielki napis: »Anglio, to twoje dzieło. Rozleplacze atłiszów na klejki go w całej Warszawie w ten sposób, że poszukiwali rogów lub zamian budynków, w ten sposób przyklejone atłisze wyrażały inną treść. Postać żołnierza bowiem z pięścią była po jednej stronie muru lub parkanu, a Chamberlaina po drugiej. W przeciągu godziny z atłiszów wydarło wszędzie postać Chamberlaina i słowo »Anglio». Tak »poprawiony» atłisz robił wrażenie odwrotne od zamierzonego i dlatego z polecenia władz niemieckich został szybko usunięty.

**Iskierki**

— Od ostatniego grudnia 1939 roku do 7-go stycznia 1940 pochwycono następującą ilość ton towaru:

Francja skonfiskowała towar o wadze 12 tysięcy ton, pochwywszy 6 okrętów handlowych. Od początku wojny flota francuska zatrzymała 238 statków, które wiozły do Niemiec towar o wadze 439 tysięcy ton.

Anglia natomiast pochwytyła w ostatnim tygodniu 6 tysięcy 200 ton towaru. Z tego 2,400 ton ropy, 400 ton produktów żywnościowych, 800 ton produktów niemetalicznych, 140 ton oleju i tłuszczu oraz 100 ton kruszczy i metalu.

Od początku zaś blokady, angielska flota skonfiskowała 544 tysiące ton towaru.

Agencja północno-amerykańska United Press donosi, że zatopiony został niemiecki transatlantyk «Ukuma». Zalagę na lodzich ratunkowych pochwylił krążownik angielski i internował ją.

— Sowiety przenieśli swą bazę dą okrętów wojennych. Wszystkie jednostki morskie opuściły Kronstadt, gdzie dotychczas stacjonowały i wplynęły do lotewskiego portu Libawy. Libawę bolszewicy ufortyfikowali zgodnie z układem zawartym z Łotwą. Port libawski będzie bezpieczniejszym schronieniem dla sowieckich okrętów, aniżeli port Kronstadt. Ten ostatni bowiem — nawiedzali — często fincy lotnicy.

— Bolszewicy zalewają wodą niektóre okolice nad fińską granicą, która zamierzają, tworzy gładką powierzchnię. Równa powierzchnia lodu doskonale nadaje się do startowania i lądowania samolotów. Lotnisko takie łatwo opuszczać i zniszczyć, gdyby piloty fincy byli zbyt natrętni.

— Na Węgrzech opinia publiczna poruszona jest licznymi wiadomościami w dziennikach, które starają się wytłumaczyć ludności rumuńskiej potrzebę odstąpienia Węgrom części swych ziem. Wiadomo bowiem, że Rumunia, po ostatniej wojnie europejskiej, zabrała Węgrom znaczną część ich terytorium.

— Angielska agencja Reutera donosi z Rzymu, że onegdaj rząd włoski oficjalnie zaprzeczył, jakoby minister Ciano przyrzekł w imieniu Włoch pomoc dla Węgier w razie niezawinionej agresji z zewnątrz.

— Ludność cierpi wielkie zimno, z powodu braku węgla. Termometr wskazuje w Berlinie 20 stopni poniżej zera.

— Rosja i Rzesza szukają porozumienia. Potrzebują się bowiem nawzajem. Dwoje oficerów niemieckich wyruszyło do Rosji, aby zreorganizować wojsko bolszewickie. Ten gest Rzeszy powitała z radością prasa oraz radio sowieckie. Obecnie Sowiety wszczęły napaść prasową na Anglię i Francję, mowiąc że ludność tego państwa alianckie zamierzają Rosję «pozwieruszać». (Agencja francuska «Havas».)

— Z okazji nowego roku, premier Chamberlain oraz lord Halifax wyaliły życzenia do polskiego premiera, generała Sikorskiego, jako odpowiedź na życzenia generała Sikorskiego. Premier Chamberlain pisze tak: »Zyczą, aby nowy rok przyniósł zwycięstwo, o które walczą Polska, Anglia i Francja.»

— Angielskie ministerstwo Spraw Zagranicznych «Foreign Office» oraz pani Halifax wydały uroczyste oświadczenie, że obecny brazylijski ambasador, na cześć brazylijskiego ambasadora, na Regis de Oliveira, oraz jego małżonki, przyjęcie urządzone z okazji ich przybycia do Londynu. Na obiedzie, był obecny między innymi: Ksiądz arcybiskup Canterbury, baron Marchiennes, ambasador Belgii, księstwo de Devonshire oraz lord Eden z małżonką.

— We wschodniej Malopolsce, pod rządami Sowietów, zapnował bezład w komunikacji kolejowej. Z tego powodu tranzyt kolejowy z Rumuni do Niemiec poprzez polskie terytorium był nietylko. Ustal on zupełnie od 18-go grudnia 1939, z powodu samkniecia granicy rosyjsko-rumuńskiej, Wobec tego Rumunia zabiega o rynek abytu w Hiszpanii, Albanii oraz półn. Afryce.



# Academia Superior de Comercio do Paraná

FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY podaje niniejszym zainteresowanym do wiadomości, że już rozpoczęły się lekcje do

**EGZAMINÓW WSTĘPNYCH**  
Egzaminów wstępnych odbędzie się w **BUŁGIEJ POŁOWIE LUTEGO**

Wiek najniższy: 12 lat tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt

Kursy na Buchalterów i Dyplomowanych Kontadórów.

**NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W STANIE PARANÁ**  
Rua Comendador Araújo 276, Tel. 1153, Curitiba

**DR. - ADWOKAT Antoni Firakowski**  
Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.  
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 róg 24 de Maio

**Dr. Carlos Heller**  
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji.  
Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6. - Tel. 8-7-5.  
Rez. Comend. Araújo 970. Telefon 424.

**Dr. Carlos Moreira**  
Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.  
Especialidade em moléstias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta. Consultório: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida. Resid.: Rua Vis. de Nacar, 860. Telephone 8-8-8 - Curitiba.

**Dr. JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w każdej chwili.  
Rua Emiliano Ferneti Nr. 670. CURITIBA.

**DR. E. TEMPSKI - Lekarz.**  
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Paranańskiego. Były hospitant Szpitala Polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i złamań przez najnowsze metody. Konsultorium. Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Kurytyba: od godz. 10 do 12 i od 3-5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

**Dr. Dante Romanó KUSZER - OPERATOR**  
Profesor Operator Uniwersytetu Były asystent szpitali berlińskich.  
Leczy syfyllis, drogi moczowe; diatermia. Klinika dla Pań. Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.  
Konsult.: Farmacia Minerva (na 1 szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.  
Praça Tiradentes 554. Rez. Praça Senad. Correia 4.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólom jest tylko lekarstwo

# Pain - expeller

proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina  
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.  
Przedstawiciel na Parane:  
J. GEISLER - Curitiba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

**BIURO TECHNICZNE J. FICIŃSKI**  
inż. cywilny  
Jeteli Sz. Pan będzie budował, lub odnawia swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.  
Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budowlą.  
Rua Mar. Floriano 50, Curitiba, Telefon 1885

**DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI**  
Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu J.P. w Warszawie. Lekarz z Santa Casa de Misericórdia.  
**KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA**  
Chirurgia ogólna. Ortopedia (zniekształcenia, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte). Traumatologia (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany i t. p.)  
Konsultorium: Pharmacia Brasil, Praça Tiradentes 390 od 4 do 6 tej po południu.  
Rezydencja: Visconde Rio Branco 1197. Telefon 2669.

# Do Sz. Hodowców świń

Departamento de Veterinaria dos Laboratorios Raul Leite S/A, przygotowuje następujące środki dla leczenia świń:

**Vacina Preventiva:** Zapobiegawcze szczepienie przeciw chorobom świń.  
**Soros e Bacteriologia Curativos:** Zastrzyki i lekarstwa na wypadek zapalenia w świń.  
**Vermifugo:** - Na robaki świń.  
**Kratos:** - Środek na wzmocnienie, który dodaje się do pokarmów.  
**Cresos:** - lekarstwo przeciw wszelkim robakom i na dezynfekcję.

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: **RAUL LEITE S/A, Rua Monsenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42 1 piętro - Rio.**

**Casa de Saude „São Francisco“**  
Klinika prywatna - Dr. Jorge Meyer Filho  
Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telef. 1048  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatoma X przy osobach cierpiących na płuca. - Nowoczesny aparat Roentgena - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zytoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

**Rodolpho Strobel**  
Praça Cel. Encas 119, Tel. 197, - Kurytyba.  
Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów taffi i t. p.

# Sklep

Artykułów spożywczych  
**Rocha Piekarsza i Tomasza Kubisa**  
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje królowe i zagraniczne.  
**SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**  
Praça Coronel Encas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem - Curitiba.

**SŁOWO BOŻE**

**NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ**  
(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale VIII).

W on czas: Gdy zstąpił Jezus z góry, szły z nim wielkie rzesze: a to trędowaty przyszedłszy poklonił się Mu mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. I ścignąłwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: chce, bądź oczyszczony. I był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiedział, ale idź, ukaz się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy weszli do Kafarnaum, przystąpił do Niego Setnik, prosiąc Go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiący jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię Go. I odpowiadając Setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mając pod sobą żołnierzy: i mówię temu: idź, a idzie: a drugiemu: cżyn to, a czyni. A użyśzawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wielu też ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem, w królestwie niebieskiem; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemność zewnętrzną: tam będzie płacz i szczytanie zębów. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

ktoe zresztą zamiarkowało co się święci i wyniosło się w głębokie odstępy lasne. Wygodzone tłumy niedarży wieszwały się niekończącymi się nigdy „ogonkami” u drzwi komitetów ratunkowych, które też nie wiele miały do rozdania, chociaż bowiem wróg pozwolił na zbiórki kas-silków, w kraju doszczętnie przez niego ograbionym, nie było już za-pasów, a pomoc z zagranicy jeszcze nie nadeszła. Obiecywano ją, ogłoszono, a naród cierpiął i cierpił aż zmożony nędzą walił się w głodowej gorączce na zimne barogi, jęczał, płakał, wołał w malgienie o karę Bożą dla sprawców nieszczęścia, usmiechał się do snów gorączkowych, i przynajmniej na jakiś czas, zapominał o dławiącej go zmorze nędzy i poniewierki.

Wszystkiego, nawet ludzi, ubywało, tylko biedy, nieszczęścia i cierpienia przybywało.

Byle ten straszny ziąb się skończył - mówił proboszcz skibicki do kilku chłopów, z którymi pracował przy opatrzeniu ścian stodół, zamienionych teras na mieszkania dla sierot po pobitej wojną ludności parafii.

Byle przeszły to zimna - powtórzył. - Opowiadają - dodał, iż w Milańcu cała rodzina wymarła i nikt o tem nie wiedział.

Głnie naród jak muchy - rzekł stary Karłowicki, - co zaś nie wyginie samo, to te zbiry wtykają. Słyszał ksiądz proboszcz iż rozstrzelali kanonia z Podkaminia.

Co mówisz? - zawołał kajędz. - Toż to człowiek spokojny. Za co rozstrzelali.

Za nic, - mruknął chłop. - Albo im trzeba przyczyny. A za co zabili naucecyela z Przytków, za co za tukił, jak psów, kolhami, chłopów w Jablonce, za co rozstrzelali księdza z Majdana i dziedzica z Turczy. Ma drzy się. Wybijają co mądrzejšie i lepsze, bo jak tych wytraca, to nas wezmą kijem albo i liyką strawy.

Pójdzciecie i wy dobrodziecie pod ich noz. Pójdzciecie, - jęczał garbaty trochę Wieloch, chłop zły jak wściekły pie, ale i mądry, sprytny i obrotny, znający pól świata w wędrowek za „ciekawosciami” jak mówił - Wola Boża - spokojnie odpowiadział proboszcz. - Gdybym odszedł, ty Wieloch przypłyniesz mi dzieci - mówił wskazując głową stodoly, z których dochodziła cicha wrzawa dzieciniego zycia.

Po co im żyć, zaczęł się ruda-wy Filipiak zabijając ręce od zi-mna. - Nieślyszal to ksiądz proboszcz co mówił ich kapral, ten co trochę mówi po polsku, że wiosną wszystkich nas stąd wyżną. Powiadał, że s nami koniec, że tu będą Niemcy. Prędzej padniemy trupem, niż stąd

pójdzcie. A dzieciaka i tak zmar-nieją.

Slyszalem że tak mówią - odrzekł spokojnie ksiądz. - A ty Filipiak nie pleć byle czego. Naród tylko z grubu nie wraca. I wam i dzie-ciom trzeba żyć. Walczą ja o każde słabe ciało człowieka, bo nie na to nas stworzył Bóg, abyśmy się pozwa-lali wytypić bez sensu. I nasza dola i nasza bol były potrzebne aby otwar-ły się oczy świata, iż człowiek to nie wielprz, którego wolno drugiemu czło-wiekowi orawiać jak chce i kiedy chce. Z tego co się działo w Polsce robił się użyć całe pokolenia tej wiel-kiej prawdy, iż wszyscy żyjący na świecie równe mamy prawa do stra-wy i powietrza i radości z zycia i że ludzie, którzy tego nie chcą unaw-wać, to niebezpieczne pomocniki sa-mego szatana.

Oby ich Bóg za nasze krzywdy ciężko pokarał - krzyknął Antczak, który mi zabili kobietę i dwoje dzie-ci. - Jąbym ich tak - zgrzytał, - ot mi pażurami... Ot zębami...

Stul pysk. - warknął Wieloch. Idzie jakiś przybłuda i już ucha nad-stawia. Opodal na drodze wioskowej wśród popatrzonych śniegiem kikutów drzew i kolumn, sterzących ze spaleniśka wsi, kominów, ukasał się podpalony, kaleka, bo pusty rękaw resztek kołucha w jaki był odziany, wiewał smętnie ku ziemi, zapewne wojenny kaleka, bo chłop był młody i kaleka polak, - wyschnięta bowiem jego i sznialta twarz wyraźnie wskazy-wała, iż więcej razy był głodny niż syty. Ujrząwszy pracującą przy stodolech grupę, przechodząc zatrzy-mał się na chwile jakby się namy-slał, rozglądając się naokół i skiero-wał się ku niej, a zbliżywszy się do najbliższej stojącej proboszcza, uśmieł baraniecy i pochwalił Boga - Na wieki wieków - odpowiedział ksiądz. - A czego szukacie? - zapytał.

Chciałem się widzieć z proboszczem tej parafii - odrzekł praechodziec.

Z nim mówisz usmiechnął się starzec. - Wszycyśmy dziś w łach-manach Szukasz pomocy. - pytał.

Chciałem tylko pomówić z księ-dzem na osobności - odrzekł przyblyły ciałując z uszanowaniem zdrętwiałą z zimna rękę kapłana. - Dział już ja-dłem - dodał z uśmiechem, - a to mi starczy na jakiś czas.

Mów tu co masz powiedzieć - rzekł proboszcz. - Chyba że są to sprawy sumienia. Wszycio inne mo-żesz tu mówić. To są moi ludzie, - wyjaśniał wskazując głową na grup-kę chłopów przysłuchujących się ciekawie rozmowie.

Przechodziłszy szybko, bystrym spoj-zeniem ogarnął chłopów, przenośił na ułamek chwili wzrok na twarz

księdza, zetknął się z jego równym, spokojnym i poważnym wyrazem, chrząknął i wyszeptał:

Roskazy od rządu przyniosłem. Twarz księdza zastęglą nagle. Su-rowo wparł się oczami w mówiącego i nagle ochryplym głosem, zapytał:

Ktoś ty?

Stary szeregowiec wojak pol-skich Antoni Beznazwiska. Inwalida z pod Kutna. - wyprzył się na ba-zeczność przyblyły. - Moje polskie, sa-twierdzone przez niemców dowody, są tu, - rzekł odsłaniając kołuch i u-kazując puste po ramie miejsce ręki.

Mówiłeś - krótko proboszcz.

Rząd polski we Francji... - roz-począł inwalida, lecz przerwał mu proboszcz:

We Francji mówisz? - pytał.

Tak jest. We Francji. - odrzekł kaleka.

Mów. - powtórzył ksiądz.

Roskaz jest krótki. Oto on: Nie tracie Ducha. Pomoc idzie. Wyhod-owa polskie z całego świata zbiera potężną armię. Polska powstanie s ruin! Tyje. - zakończył. Umkił i ty-lko usta mu drżały z tłumonego wzruszenia a w jasnych oczach w-strzały się dwie duże łzy i jak pra-cudnie perły stożczyły się po wychu-dłej jego twarzy na resztki starego kołucha.

Ogromny, kościasty, siwy proboszcz, zrujnowanej wojny parafii Skibice, wyprostował się na całą swą wyso-kość; promienna radość rozjaśniła je-go szlachetną i dobrą twarz, czyż zabłyśnię ogniem. Zwrócił się do mio-tanych uczuciom podejrzania i na-dziei, chłopów i zawołał:

Slyszysz Filipiak! I ty Antczak i ty Wieloch i ty Karłowicki i ty Trzon. Dzieci mi strzec. My moze runiemy zanim powstanie Nowa Pol-ska, lecz niech te dzieci poniosą w zycie co w nas jest najgodniejszego: Miosć i Poszanowanie Praw Boga i Praw Człowieka. My idziemy pod krzyż - zwrócił się do inwalidy, - a ty dodaj.

A ja w całą Polskę s hasłem: W górę serca! - odrzekł spokojnie kaleka.

Idź - zawołał proboszcz - a gdy będziesz mógł, powiedz tamtym za granicami, że wytrwamy do osta-tniego tchu. Slyszysz? Do ostatniego tchu.

Amen. Amen - wyszeptały chło-pskie usta i twarde, spracowane dnie zakreśliły na szerokich piersiach Znak Męki Bożej.

**Gawęda z obecnej wojny**

IV.

Głód, choroby, zimno i chłodne okrucieństwo wroga stały się codzien-ną stałą umęczonej Polski. W miastach już jedzono „dziczyska” cho-ciaż wszyscy wiedzieli, iż pod tą na-

zwą sprzedawano mięso psów, kotów, i szczurów; wale żyły resztkami zie-mniaków, kory tucznej, brukiwi i buraków polując niezmordowanie na wróble, wrony, kawki i inne ptactwo,

**Potrzebuję pokojówki polki,**  
Zgłaszać się pod adresem:  
Rua Carlos de Carvalho, 67, Curitiba.



# LISTY Z POLSKI

Brat Wam jestem. W Polsce rozdartej pod znakiem swastyki, młota i sierpa żyję. Lecz wolny jestem. Wytrwam. Dla was niech się nazywam: Wytrwały.

Piszę do Was list, i będę pisał listy, jakie piszą do siebie bracia rozsiani po szerokim świecie, którzy Matkę swoją kochają, o niej myślą i są gotowi wszystko jej oddać, gdy jest w potrzebie.

**Wszystko ja nigdy zadość,** bo Ona dała im życie i całe swoje serce. Tak też i ja chcę pisać o Polsce, o Narodzie Polskim i o polskim ludzie.

Będę mówił językiem braci, którzy odrzucają od siebie wszystko, co ich może dzielić, a mocno trzymają się tego, co ich wzajemnie łączy i wiąże z Domem Rodzinnym.

Wierzę, że to, co nas wszystkich łączy bez względu na to, gdzie jesteśmy, co robimy, bez względu na nasze stanowisko i osobiste przekonania, wypowiada jasno, mocno i twardo

## Pięć Prawd:

- Prawda Pierwsza — Jesteśmy Polakami.
- Prawda Druga — Wiara Ojców Naszych jest wiara naszych dzieci.
- Prawda Trzecia — Polak Polakowi bratem.
- Prawda Czwarta — Codziennie Polak Narodowi służy.
- Prawda Piąta — Polska Matka Nasza, wszystko, co mamy Jej oddamy.

Są to prawdy, które mówią o sprawach najważniejszych i najwyższych, a zarazem o sprawach najbardziej rzeczywistych i najbliższych dla każdego Polaka.

Piszę ten pierwszy list polski z wiarą, że dojdzie do wielu Polaków. Nie chcę uczyć ani dawać rozkazów, nie chcę pisać o sposobach pracy, ale chcę przybliżyć się ku Wam i uściśnić Wasze bratnie dłonie z zaufaniem i przyjaźnią.

Będę pisał o wielu różnych sprawach, ale pamiętać będę o sprawie teraz najważniejszej:

### Polska dziś w najwyższej potrzebie.

Ileż to pytań powstało u Polaków na świecie, gdy słzy wiadomości o najeździe wrogów na Polskę, gdy fala najeżdżców z Zachodu i Wschodu zakłała ziemię polską? Pytania o sprawy ważne i płynące z głębi duszy polskiej. W listach polskich pragnę na nie odpowiedzieć jasno i prosto. Będę się starał dać każdemu taką odpowiedź, jaka każdemu z nas jest potrzebna w czasach, kiedy chodzi o całą naszą przyszłość, o wielką i potężną Polskę, o trwałą i mocną wspólnotę wszystkich Polaków na świecie.

### Kto winien?

W sercu każdego Polaka powstało i tkwi pytanie: Kto winien? U jednego jest jak najstaranniej ukrywane, aby nie rozdzierać serdecznej rany i nie pokazać na zewnątrz, a drugi głośno je wypowiada i krzyczy: Kto winien?

Trzeba odpowiedzieć prosto, twardo i bezwzględnie: NIEMCY. Trzeba to powtórzyć wobec wszystkich Polaków i wobec wszystkich obcych: Winien jest naród niemiecki, bo chytrze i podstępnie napadł na nas o nocej godzinie, kiedy dzieci nasze spały utulone w ramionach matek. Niemcy napadli bez wypowiedzenia wojny, depczą zasady kultury ludzkiej i chrześcijańskiej i gwałcą wszystkie międzynarodowe prawa i umowy, wysyłali swoje ciężkie bombowce na miasta polskie i wiele, wiele naszych wsi. Od straszliwego huków bomb przebudziły się przerażone dzieci nasze, szeroko otwierając oczy, by już ich nigdy nie zamknąć. Śmierć unieruchomiła ich ramionka na zawsze. Śmierć poraziła matki naszych dzieci.

Dobrze wiemy wszyscy, że Polska zawsze była Niemcom solą w oku. Czyhali podstępnie i zdradziecko, by zagrabic polskie ziemie i rozbić nasze Państwo, zanim wyrośnie na mocne i na wieki zapewni swój byt, zanim za silnie zakwitnie praca i owoc jej — kultura Narodu Polskiego, — kultura serca, prawa i sprawiedliwości na wielkich obszarach Europy środkowej. Czekali i stwierdzili, że niema już innego środka, jak podstęp i napad.

Napadli na nas, chociaż my daliśmy mniejszości niemieckiej w Polsce większą wolność, niż mają Niemcy we własnej swojej ojczyźnie. A mniejszość niemiecka w Polsce za dobroć i prawo, za wolność i sprawiedliwość odpaciała się dywersją i zdawna przygotowanymi zasadzkami na tyły Armii Polskiej. Z tych, którzy tyle nas zapewniali o swojej lojalności, o wierności dla Państwa Polskiego, wyrosła kilkuset-tysięczna armia szpiegów i dywersantów.

Przeto powtarzamy: winna jest bezlitośna i zimna, fałszywa i zdradziecka dusza o wiecznego wroga.

Winien jest barbarzyński wspólnik Niemiec — SOWIETY. Kiedy żołnierz polski stawał bohaterem opór niemieckiemu najeźdźcy, wówczas zniemacka, wbrew uroczystemu przyrzeczeniu, napadała — poraż który to już w historii — horda barbarzyńców — azjatyckich stepów, by zadać cios w plecy — cios t c h o r z a, który chlubi się swoją potęgą.

Przeto powtarzamy raz jeszcze: winien jest naród niemiecki, winni są Niemcy z Polski i winna jest tchórzliwa Rosja.

### Amy nie?

Tak. My też — bośmy znowu zapomnieli, że nie wolno wierzyć. Nie wolno — ani na chwilę, bo tę właśnie chwilę wykorzystają. Niema wiary w słowo wroga, choćby dziesięćkroć składane, niema wiary w umowę, choćby sto razy przez nich podpisaną. Niema lojalności Niemców w Polsce, choćby tysiąc razy na wszystkie świętości przysięgali. Nie ma — bo nie ma u wroga honoru, nie ma prawa, nie ma świętości.

Kiedy znowu zajął się wolność na wszystkich ziemiach polskich, trzeba hańbę i zdradę niemiecką na wszystkie czasy, dla wszystkich rodaków i dzieci naszych i dla obcych upamiętnić.

Trzeba, żeby w miejscach, gdzie były burzone nasze chaty i mordowane nasze żony, matki i nasze dzieci, tablice stały: TU 1-GO WRZEŚNIA 1939 ROKU O WCZESNYM ŚWIECIE NIEMCY ROZPOCZĘLI ZNIENACKĄ MORDOWANĄ POLSKĄ LUDNOŚĆ I BURZYĆ POLSKIE DOMY.

Wina nasza jest jeszcze jedna: zapomnieliśmy o prawdzie, która winna być kamieniem węgielnym naszego bytu państwowego: **wszystko co nas dzieli jest na krzywdę Narodu Polskiego i**

### Polski, a pomaga Niemcom i Moskalom.

Osiedleni na ziemiach, położonych między takimi sąsiadami, zawsze ponosiliśmy w pokoleniach dawnych i obecnych

winę każdej katastrofy napadu i będziemy ją ponosić w generacjach przyszłych, jeśli chociaż na jeden dzień utracimy z naszej świadomości narodowej najważniejsze polskie przykazanie:

**R a z e m P o l a c y ! R a z e m !**

Przykazanie to musi być nie na ustach, nie na afiszach, ale w sercu i świadomości każdego Polaka, w naszej woli, w pracy i wspólnej dbałości o dobro Polski.

A z tych, co mieli przed wojną rządzą w swoim roku: kto jest winien? Wiem napewno, że niektórzy, ale kto nim był z całą pewnością, **to w każdym razie nie jest sprawą do badania i omawiania w dzisiejszej ciężkiej chwili.** Zbadanie tej sprawy może być dokonane tylko przez surowy i jedynie właściwy Sąd, który po zwycięstwie, wyda wyrok w imieniu całego Narodu.

**Każdy Polak musi zabronić, żeby dziś o tym mówiono, chociażby dlatego, że to znow może nas poróżnić.**

**A do tego nie wolno dopuścić.**

Przeciwnie, w imię miłości naszej do Polski, w imię naszego hasła na dziś: **POLSKA W NAJWYŻSZEJ POTRZEBIE;** w imię konieczności zgodnego skupienia wszystkich wysiłków dla jednego teraz celu — **ZWYCIĘSTWA** — o tej jednej winie milczeć trzeba.

Trzeba głośno mówić i wszystkim przypominać o wielkiej, krwawej winie wrogów Polski.

A wobec wszystkich rodaków podnieśmy głos, natężmy wolę, aby na wieki brzmiało w sercach polskich:

**R A Z E M P O L A C Y — R A Z E M !**

Codziennie, codziennie trwa walka. Nie ma świąt, ni wytchnienia. Tylko zęby zaciskać, serce w młoty zamieniać. I wierzyć. Wierzyć w Boga i Polskę!

Grudzień 1939 rok

Wytrwały.

## Reorganizacja wojska polskiego we Francji

Francuska agencja Havasa przysłała pismo polskiego premiera, generała Sikorskiego, skierowane do premiera Daladier, z okazji podpisania umowy o reorganizacji wojska polskiego we Francji.

General Sikorski pisze, że podpisanie powyższego układu, stanowi ważny czynnik w walce o wolność i bezpieczeństwo, w imię których Anglia, Francja i Polska się biją. — Polska była pierwszą, co oparła się zbrojni Niemcom. Spełniła swój obowiązek. Lecz i wojsko polskie, które obecnie rośnie we Francji oraz innych krajach, także spełni obowiązek, jaki na niem ciąży. Pan premier wyraża swą pewność, że obecne wojsko będzie godne swych bojowych tradycji i swych mężnych sprzymierzeńców. Zwłaszcza, że żołnierze polscy mają wiele powodów, by dobrze się bić.

### Czym jest podpisany układ.

Podpisany układ wojskowy między Francją a Polską jest świadectwem doskonałej jedności w działaniu i polityce państw sprzymierzonych. Jest także faktem, że nieprzyjacielowi przeciwstawiony jest jednolity front. General Sikorski zaznacza dalej,

że układ, który podpisał, jest wraz z trwałą polityką, którą on wyznawał, a która szła po linii przekonania wszystkich Polaków w ostatnich 25 latach. — Układ wojskowy Polski z Francją i Anglią z 4 stycznia 1940 roku stanowi rdzeń siły cywilizowanych narodów, z którego, po uzyskaniu zwycięstwa, zrodzi się nowe oblicze Europy. Nowa Europa będzie zrzeszeniem wszystkich państw wlnych i niepodległych.

### Odpowiedź premiera Daladier.

Premier Daladier stwierdził, że Francja, zezwalając na reorganizację sojuszniczego wojska polskiego, stwarza bariery bezpieczeństwa, które jednoczą nie tylko obie armie, lecz również jednoczą politykę oraz działalność państw sprzymierzonych. Premier Daladier wyraża radość, że wojsko polskie we Francji jest pod dowództwem wypróbowanego przyjaciela oraz byłego żołnierza Francji; że wstawiony z męstwą żołnierz polski, zajmie miejsce przy boku francuskich oddziałów. Pismo swe kończy Daladier wyrażeniem braterskich pozdrowień armii francuskiej dla polskich żołnierzy.

## Wiadomości z Polski i o Polsce

(Biuletyn prasowy Centrali Informacji i Dokumentacji z Paryża, przesyłany pocztą lotniczą)

### Bezbożnictwo w Polsce

Pismo „Paris Centre” (News) z 29. XII. pisze: W części polskiej, okupowanej przez bolszewików, kwitnie walka z religią. Bolszewicy chcą w szybkim tempie zdechrystianizować zagarnięte prowincje polskie. Prasa szwajcarska i hiszpańska przynoszą szereg artykułów i zdjęć, które dowodzą, że dzień hiszpański »YA« z 16. XII. donosi, że władze bolszewickie nakazały księżom zaprzestania wykonywania ich czynności duszpasterskich i zarządził podpisanie deklaracji przeciwko Kościołowi. Tych, którzy tego odmówili, natychmiast wywieziono na Sybir. Organizacje religijne zostały rozwiązane, a majątek ich skonfiskowany.

### Niemcy bałtycy w zrabowanych mieszkaniach

Dziennik (Południowy Nowostiz 30. XII.): W Gdyni już rozmieszczono pierwsze transporty Niemców, przesiedlonych z Estonii. Umieszczono ich w domach, z których przedtem wyrzucono ich prawych właścicieli Polaków. Dawnym gospodarzom nakazano zostawić wszystko w mieszkaniach w porządku — niczego nie zabierając.

### Niemcy bałtycy w zrabowanych mieszkaniach

Jeden z dzienników tallińskich drukuje opowiadanie estońskich Niemców, którzy nagłe stali się w Gdyni właścicielami zagrabionego mienia. Jeden z nich opo-

wiadwał: »Otrzymałem zbyt koźnię urządzony pokój z kuchnią. Na podłodze dywany, na ścianie mnóstwo kolonialnych pamiątek«. Widocznie dawny właściciel dużo podróżował. W bufcie znalazłem naczynia i bieliznę stołową, a w szafkach słoje z konfiturami, puszki z konserwami rybnymi, pomidory i jabłka. W kuchni komplet naczyń kuchennych.

Inny przesiedleńca, niejakiś dr. Gold opowiada: »Wielkie było moje zdziwienie, kiedy, gdy przybyłem do Gdyni, dano mi piękne mieszkanie w doskonale urządzonej gabinecie lekarskiej. Powiedziano mi: »To teraz należy do pana, urządzaj się pan i pracuj«.

### Kolonijni Niemcy w powiecie szubińskim.

W powiecie szubińskim osiedlono dotychczas 850 Niemców bałtyckich. Chodzi przeważnie o rolników, których, jak pisze Deutsche Rundschau, osiedlono po wsiach, gdzie dotychczas Niemców nie było wcale, względnie było ich mało.

### Informacje ze Lwowa

Agencja polska »Pat« donosi, że na dworcu we Lwowie doszło do krwawego starcia polskiej z tłumem Polaków, który chciał dostać się do pociągu wiozącego jeńców polskich, ujętych w Karpatach. — Coraz silniej daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby. Fabryki są unieruchomione z

braku surowców. Z Sowieców dowozi się tylko zapalki, sól i machorkę. Drożyzna rośnie: kilo słoniny — zł. 22. — para trzewików — zł. 120.

Już przystąpiono do propagandy bezbożnictwa. Zaczyna się od dzieci. W szkole Janowskiej we Lwowie nauczyciel każe modlić się do Boga o chleb, przekonując dzieci, że Bóg jest bezsilny, gdyż chleba nie zsyła! Następnie każe modlić się do Stalina — bezpośrednio pod tej modlitwie, żołnierz wnosi do klasy koszyk z chlebem.

We lwowskim garnizonie wojskowym odbywają się wybory władz komitetów żołnierskich. Biuro w nich udział również żołnierze Polacy. (Radio z Moskwy — nasłuch. Radia Polskiego. 23: XII. 1939).

### O los Zamku Królewskiego w Warszawie.

Z Warszawy nadchodzą wiadomości bardzo niepokojące o losach starego Zamku Królewskiego. Jest to jeden z najpiękniejszych zabytków architektury ze wspaniałym wnętrzem z XVII i XVIII wieku: Zamek został zbombardowany rozzmyslnie i jest ciężko uszkodzony od strony środka miasta, a mniej od strony Wisły.

Obecnie starano się ze strony polskiej, zarówno władz miejskich, jak konserwatorskich, o zabezpieczenie. Zamku przed dalszym zniszczeniem. Koszt byłby stosunkowo niewielki, bo kilkunastu tysięcy złotych. Władze niemieckie jednak odmówiły.

Co gorsza, według ostatnich wiadomości, władze niemieckie wywożą wszystko z zamku aż do cennych posadzek.

W Warszawie krążą wiadomości, oparte na poważnych podstawach, że władze niemieckie po wywiezieniu z Zamku wszystkich jego bezcennych skarbów, zamierzają zniszczyć gmach ten całkowicie. Jednocześnie wywozi się do Niemiec wszystkie niezmiernie bogate zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie.

### Włosi domagają się od Niemiec zwrotu materiału wojennego.

Jak donoszą agencje francuska Havasa oraz północno-amerykańska United Press, Włochy czynią starania w Berlinie, aby Niemcy zwrócili im zatrzymany transport wojennego materiału przeznaczonego dla Finlandii. Dotychczas Rzesza nie odpowiedziała Włochom. Amerykańska gazeta Evening Standard — jest zdania, że o ile Hitler nie wyda Włochom transportu broni, ci ostatni mogą zarządzić represje dotyczące niemieckiego przewozu olbrzymiej ilości towaru, przez terytorium włoskie przechodzącego.

### Plany Mussoliniego.

Cała prasa angielska z wielkim zainteresowaniem śledzi politykę Mussoliniego na Bałkanach. Redaktor gazety »Daily Herald« wyjaśnia, że celem polityki Mussoliniego jest odciągnięcie Niemcy od Rosji, a przychylnie ich nastroić do bloku antybolszewickiego, który Mussolini chce stworzyć z Włoch, Węgier oraz Rumunii przede wszystkim.

Redaktor powyższy wyjaśnia dalej, że dzięki usilnym zabiegom sowieckiego ambasadora w Berlinie, Hitler zdecydował się zatrzymać włoski transport z bronią. Możliwe, że Hitler, widząc załamanie się ofensywy bolszewickiej w Finlandii, pragnie udowodnić Sowiecom, że jednak Niemcy są im potrzebne. Mussolini jednak, mimo przyjacielskich stosunków Włoch z Rzeszą, zabiega niezmordowanie o pozyskanie państw bałkańskich. Państwa te mają wspólnie przeciwstawić się wpływowi Sowieców. Oczywiście, że Mussolini nie działa bezinteresownie. Pragnie, by Włochy, należąc do pierwszych potęg Europy, grały »pierwsze skrzypce« wobec państw bałkańskich. Równocześnie — zawsze mają być gotowe podjąć się roli pośrednika, by wojnę obecną zakończyć.